

HZOP, Pośród zgiełku

Fuck The System
Pośród zgiełku

Pośród chaosu znów jestem tu
Znów słyszysz u siebie ten tentem życia chłód
To jest bród, to nie miód
Sparzył się już nie jeden
Dziś stoję pośrodku między piekłem a niebem
Życie to kur*
Wiesz czemu to kur*?
Bo często się kur* tak często jak kur*
Mówisz, że chujnia, ja powiem to samo
Bo wciąż z niewiadomą budzę się co rano
Pazerny na siano masz dolary w oczach
Bierzesz co dają
Jak dziwka do krocza
Masz tu wejście smoka, ognisty wiatr wieje
Rozpościeram skrzydła, mam siłę, nadzieję
Pośród zgiełku, weź odnajdź tu duszę
Jak każdy zbyt łatwo szatana pokusi
Ulega, pierd* zasady bo ma układy
Wiec dalej pierd* i gra
Wyroki za gruszkę w tym kraju to norma
Coraz gorsza systemu forma
Władza okrada ten kraj już do cna
Nielegalne kradzieże pazernego psa
Immunitet chroni wiec jest nietykalny
Nachlany za kółkiem i znowu bezkarny
Dziura bez dna co pochłania wszystko
Każdy z tej władzy to tanie kur*

Brudne dzieciaki z brakiem rozwoju
21 wiek my, w 20 przekroju
Boiska choć są to pozamykane
Zamiast sportowo, młodości zachlane
Nie świecą sianem, pusto w kiermanie
Zmartwienia matki bo kradnie na ćpanie
Zmęczony życiem gna do Helenki
Po osiedlach płyną łzy matczynej męki
To nie jest już Polska, to nowa Europa
Gdzie na tronach siedzi świńska hołota
Koryto otwarte, wiperd* bo ma
Ujebany po łokcie w rękawy pcha
Tamtemu da, od tego wiedźmie
Zakłamane ścierwa, Judasza brednie
Nie tylko u nas, tak kur* jest wszędzie
Spójrz na świat: bunt, reżim i brednie
Papłasz brednie na tle białej sutanny
Modli się za nas do Jaśnie Panny
Co się wyrabia nie mieści się w głowie
Możesz pytać lecz nikt nie odpowie
Podatki w górę, zarobki w dół
Lecz zapierd* dalej jak wół
Wyzysk na ludziach i mózgu pranie
Wśród zgiełku o pomoc, głuche wołanie